PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 30 grudnia 1916 roku. № 291

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

„Dzieje Grzechu" Dramat w 4-ch częściach podług powieści ŻEROMSKIEGO
Będzie demonstrowany od dnia 30 grudnia r. b. przez dni 4 w „ODEON-ie" 520—1

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 29 b. m. **Na froncie wschodnim.** Na północo-wschód i na północ od Rimnicul-Sarat armja gen. Falkenhayna **wypiera nieprzyjaciela z pozycji na pozycję.** Na terenie górzystym na północo-zachód od wymienionego miasta odrzucony został ponownie przez wojska austro-węgierskie i bawarskie gen. Krafta v. Dolmesingen. Należąca do nich grupa bojowa feldm. Ludwika Golingera stoi walce przed Dedulesci. Także **południowe skrzydło frontu pod dowództwem arcyks. Józefa przyłączyło się do ataku.** Wojska austro-węgierskie i niemieckie wydarły nieprzyjacielowi szereg silnie ufortyfikowanych pozycji nad górną Zabala-Naruja i w dolinie Putny oraz **wzięły szturmem linje nieprzyjacielskie na północny wschód od Sossmező.**

W obu bitwach wczorajszych, na Wołoszczyźnie i w górach na zachód od Focsani, nieprzyjaciel stracił **w jeńcach 3.000 ludzi oraz 6 dział i przeszło 20 karabinów maszynowych.**—Dalej na północ nie było ważniejszych walk. Eskadra samolotów austro-węgierskich obrzuciła bombami dn. 27 bm. dworzec kolejowy w Onesci, bardzo zajęty przez wojska nieprzyjacielskie. Kilka budynków stanęło w płomieniach.

Na froncie włoskim: Na wyżynie Kars ogień artylerji włoskiej był wczoraj bardziej ożywiony, niż w dniach poprzednich. W dolinie Wippachu lotnik nasz zestrzelił samolot nieprzyjacielski.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 29 b. m **Na froncie francuskim:** Na zachodnim brzegu Mozy, na wzgórzu 304 i na południowym stoku wzgórza „Martwy Człowiek" **atakujące wojska niemieckie przedarły się aż do drugich i trzecich linji** nieprzyjacielskich, w których wzięły 222 jeńców, w tem 4 oficerów i 7 karabinów maszynowych. W zajętych rowach odparto kilka kontrataków francuskich, ponawianych także w nocy.

Na froncie wschodnim: Południowe skrzydło grupy wojsk arcyks. Józefa zgodnie z ruchami w Wołoszczyźnie wielkiej, posunęło się w górzach ku wschodowi. Lewe skrzydło dziewiątej armji grupy Mackensena złamało w górach silny opór sprzymierzonych nieprzyjaciół i dotarło do Dumitresti, 20 klm. na północo-zachód od Rimnicul-Sarat. Prawe skrzydło tej armji, między odcinkiem Rimnicul a rzeką Buzaul posunęło się ku północnemu wschodowi i zajęło kilka zaciecie bronionych wiosek, nie pozostawiając cofającym Rosjanom ani chwili do ustawienia się na przygotowanych pozycjach w odcinku jezior. Dn. 28 bm. wzięliśmy 400 Rosjan, zdobyliśmy 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

W Dobrudży zajęto Rachel. W Macedonji nic ważnego

Obfity łup łodzi podwodnej

Jedna z naszych łodzi podwodnych zajęła na północnem Morzu Lodowatem parowiec „Suchan", należący do rosyjskiej floty ochotniczej, wraz materjałem wojennym, wiezionym z Ameryki do Archangielska i sprowadziła go do portu niemieckiego. Ładunek, przedstawiający wartość wielu miljonów, składał się z 325.000 klg., drogich granatów i patronów, 425.000 zapalników, 125.000 klg. materjałów wybuchowych, 215.000 klg. prochu, 1.230.000 klg. ołowiu, 7 automobilów ciężarowych, 200 bali skóry na podeszwy, 500 zwojów drutu kolczastego, 6.000 sztuk szyn kolejowych.

Koronacja w Budapeszcie

Wiedeń (BK). Arcyksiążęta i arcyksiężniczki wyjechały wczoraj z wielkim pocztem osobnym pociągiem dworskim na uroczystość koronacji do Budapesztu. Specjalnym pociągiem wyjechała także deputacja Izby panów i posłów oraz ministrowie.

Noty pokojowe Danji, Norwegji i Szwecji

Kopenhaga (BK) B. Ritzau'a donosi że rządy Danji, Norwegji i Szwecji, po wzajemnem porozumieniu, poleciły posłom swoim, aby rządom wojujących krajów wręczyły równobrzmiące noty w których wyrażają gorące sympatje dla zabiegów o zakończenie wojny.

Wiedeń (BK) Poseł szwedzki i duński ajent dyplomatyczny wręczyli w ministerjum spraw zewnętrznych identyczne noty, w których powiedziano: Jakkolwiek rząd królewski stara się unikać wszelkiego mieszania się, to jednak sądzi, że zaniedbałby swe obowiązki względem własnego narodu i ludzkości, gdyby nie wyraził swych najgłębszych sympatji dla wszelkich wysiłków, któreby się mogły przyczynić do położenia kresu coraz większemu gromadzeniu się cierpień i strat natury moralnej i materjalnej. Żywi on nadzieję, że inicjatywa prez. Wilsona doprowadzi do wyniku, godnego jego szlachetnych zamiarów.

Odpowiedź koalicji na notę pokojową.

Londyn. (BK) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że odpowiedź aliantów na notę niemiecką ustalona już została przez interesowane rządy. Wilson prawdopodobnie wkrótce otrzyma tekst, aby go doręczyć państwom centralnym. Będzie w niej zaznaczone, że niema nadziei, aby alianci zrzekli się możliwości zwycięstwa na korzyść pokoju, który, jak długo istnieje niemiecka siła militarna, byłaby tylko niemieckim pokojem. W odpowiedzi powiedziano dokładnie, o co walczą alianci i że, chcąc położyć kres wytworzonej przemocy, postawią warunki, które będą się bardzo różnić od dawnych papierowych gwarancji.

Błędem byłoby przypuszczać, że zwłoka w udzieleniu odpowiedzi spowodowana została wahaniem któregoś z rządów. Potrzeba było czasu, aby 10 sprzymierzonych rządów mogło się porozumieć.

„Times" piszą, że **zwrot zajętych terytorjów oraz odszkodowanie stanowią warunki, które poprzedzić muszą nie tylko zawarcie pokoju, lecz wszelkie tymczasowe debaty o pokoju.**

„Morningpost" mówi: Pośpiech i treść odpowiedzi niemieckiej dowodzą, że Niemcy uważają notę Wilsona za środek, mający służyć do celu interesów niemieckich. Niemcy korzystają ze sposobności tonącego, który chciwie chwyta kotwicę ratunkową. Alianci wybiorą moment, kiedy będzie można zawrzeć pokój.

Zjazd nauczycielski w Radomiu.

Pierwszy dzień obrad

W szeregu wysiłków naszego społeczeństwa, skierowanych ku zbudowaniu własnej państwowości, na pierwsze miejsce wysuwa się ukochana i odczuta powszechnie sprawa wychowania młodzieży.

Na gród nasz spadł zaszczyt nie mały goszczenia w swych murach pierwszego sejmu nauczycielskiego ziem Królestwa Polskiego. *Ze* wszystkich stron Polski zjechali goście, by radzić nad jedną z najważniejszych spraw życia państwowego, nad wychowaniem młodzieży, tworzeniem nowych kader pracowników ochronionych od jadu niewoli, który tak wielkie spustoszenie, tak silne ślady w sercach Polaków zostawił. Swięta troska o przyszłość najbliższą narodu była gościom naszym gwiazdą przewodnią, która wiodła ich do miasta naszego, by w niepodległej Polsce radzić nad sposobami wychowania dla wskrzeszonego Państwa Polskiego zastępów wolnych obywateli.

We czwartek ubiegły, dn. 28 bm., o godz. 9 rano, w kościele po Bernardyńskim zebrał się zastęp delegatów organizacji nanczycielskich w Królestwie Polskiem, organizacji oświatowych i bratnich organizacji z innych dzielnic polskich, by tradycyjnym polskim zwyczajem rozpocząć swe prace od modlitwy.

Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Madeja.

Zagajenie obrad.

Pod hasłem odśpiewanego hymnu „Boże coś Polskę“ nastąpiło otwarcie Zjazdu.

W imieniu *Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej* zagaił zjazd i powitał zebranych *p. T. Wędrychowski.* W odmiennych warunkach, mówił, zbiera się w Radomiu trzeci zjazd nauczycielski od chwili wybuchu wojny. W odmiennych warunkach i w innym składzie. Obradować będą delegaci przybyli ze wszystkich ziem Królestwa Polskiego, obradować będą stojąc na gruncie realizacji państwa polskiego, państwowej szkoły polskiej. Życząc zjazdowi owocnych prac dla dobra dziecka polskiego, narodu i państwa polskiego zakończył przemówienie swe okrzykiem na cześć nauczycielstwa polskiego.

Powitania i ukonstytuowanie się zjazdu.

W imieniu *Centralnego Biura Szkolnego*, współorganizatora zjazdu, witał zebranych *p. Praus.* Od miejscowego *Towarzystwa Nauczycieli — p. Swiątkowski. P, Nowicki* z Warszawy przywiózł od stolicy naszej pozdrowienia i życzenia dla zjazdu.

Następnie odczytano szereg depesz i listów nadesłanych zjazdowi przez organizacje nauczycielskie. Depesza Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, zredagowana w podniosłych i serdecznych wyrazach przyjęta została przez zebranych burzą oklasków.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum i komisji zjazdowych.

Do prezydjum wybrano p. p.: *Nowickiego, Gąsiorowskiego, Pokrzywę, Sempołowską, Pomorskiego* (Warszawa); *Nowaka* (Kraków); *Bałabana* (Lwów); *ks. Rokosznego, Wroncką, Paluszyńskiego, Dębskiego, Jarzyńskiego* (Radom); *Kostucha* (Kielce); *Czerwińskiego* (Ostrowiec); *Żeleszkiewicza* (Olkusz); *Prausa* (Piotrków).

Sekretarjat zjazdu objęli pp.: *Kunicka, Przyrowski, Zaborowska, Mamczar, Łazarczyk*

Wreszcie z pośród delegatów zorganizowano komisje mandatową i wnioskową.

Komisja mandatowa stwierdza, że na zjeździe reprezentowane jest 36 kół— organizacji nauczycielskich o liczbie członków 3.734.

Nadto w charakterze delegatów biorą udział w zjeździe instytucje oświatowe o charakterze obywatelskim: *Macierz Szkolna, Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, Centralne Biuro Szkolne,* oraz delegaci bratnich towarzystw galicyjskich.

Referaty

Do prezydjum zgłoszono cały szereg referatów o treści najrozmaitszej.

Pierwszy referat pełen treści, cyfr i porównań o *„Położeniu materjalnem nauczycieli szkół ludowych“* wygłosiła pani Jadwiga Zaborowska, nauczycielka ludowa z Piotrkowa. Referat oprócz zasadniczej sprawy uposażenia nauczyciela ludowego i jego potrzeb materjalnych, poruszył chwilę obecną, gdy to czasu wojny nauczyciel w wielu miejscowościach skazany jest na wygłodzenie.

Nie dziw, że sprawy poruszone wywołały ożywioną dyskusję, że zgłoszono w tej sprawie szereg wniosków do Komisji wnioskowej. Obecny na zjeździe, w charakterze zaproszonego gościa, jeneralny inspektor szkolny okupacji austrjackiej p. *dr. Reiter*, dawał szereg wyjaśnień dotyczących wynagrodzenia nauczycieli szkół publicznych, zapowiedział szereg reform już w chwili obecnej. Wnioski w tej sprawie o charakterze memorjału do przyszłych władz szkolnych polskich, będą przedstawione przez komisję wnioskową na sobotniem posiedzeniu zjazdu.

Po południu trwał dalszy ciąg dyskusji oraz został wygłoszony referat pani Sempołowskiej, znanej działaczki oświatowej, *„O postulatach nauczycielstwa ludowego“*. Referat ten stanowił tło do następnych referatów w sprawie organizacji nauczycielskiej. Z głęboką znajomością przedmiotu, ze zwykłą sobie swobodą i krasomówstwem, referentka przesunęła przed słuchaczami obraz stosunków nauczycielskich w różnych krajach, stanu organizacji nauczycielskich i ich zawołań w Polsce.

Przybycie delegatów z Galicji i Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej

Pod koniec referatu przybyli delegaci z Galicji oraz przedstawiciel Macierzy Szkolnej w Warszawie: *pp. Bałaban, Nowak i Pomorski.* Przewodniczący zebrania w serdecznych słowach powitał przybyłych, a burza oklasków na sali świadczyła o zsolidaryzowaniu się zebranych ze słowami przewodniczącego. Podniosłe słowa odpowiedzi, pozdrowień i życzeń dla zjazdu, przyjęto owacyjnie.

Wieczorem rozpoczęły się sprawozdania z poszczególnych organizacji nauczycielskich.

Uchwały L. P. P.

W niedzielę, dnia 17 grudnia rb. odbył się w Warszawie zjazd Rady Ligi Państwowości Polskiej przy udziale 43 osób, reprezentujących centralizację, wszystkie okręgi i wydziały.

Delegaci prowincjonalni przebywali z Łodzi, Lublina, Piotrkowa, Kalisza, Zagłębia Dąbrowskiego, oraz z Kujaw, Podlesia, Gostyńskiego, Sieradzkiego, Jędrzejowskiego i t. d. Wygłoszono szereg referatów, dotyczących bieżących spraw politycznych i powzięto kilka zasadniczych uchwał.

Między innemi uchwalono następujące wnioski:

1. „Stojąc na stanowisku bezwłocznego przystąpienia do budowy państwa Polskiego i uważając istnienie możliwie silnego liczebnie wojska polskiego za jedyną istotną gwarancję zarówno bytu tego państwa, jak i wpływu narodu polskiego na jego ukształtowanie, L. P. P. oświadcza, że powstanie Rady Stanu winno być hasłem do wstępowania do wojska polskiego, a pierwszem i najważniejszem żądaniem Rady Stanu będzie powołanie społeczeństwa polskiego pod broń drogą werbunku ochotniczego. L. P. P. to stanowisko swoje ujawnia i we wszystkich pertraktacjach dotyczących Rady Stanu stwierdza“.

2. Jednocześnie L. P. P. żąda, aby Rada Stanu przystąpiła natychmiast do opracowania sposobów przymusowego powołania do wojska, mając na względzie jaknajszybsze powstanie silnej armji.

3. L. P. P oświadcza że 1) Rada Stanu winna rozwinąć działalność celem budowy państwowości polskiej i korzystać w pełni w jaknajszerszych granicach z przysługujących jej kompetencji. 2) Rada Stanu, stojąc na straży praw państwowości polskiej i pełni interesów państwowości polskiej, winna przeciwdziałać z całą stanowczością wszystkim czynnikom destrukcyjnym.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej.

We wczorajszym numerze podaliśmy wynik wyborów do prezydjum miasta. Poniżej podajemy szczegółowe sprawozdanie z pierwszego oficjalnego posiedzenia Rady.

W dniu 28 bm. o godz 6 wiecz. komisarz wyborczy, starosta p Bilski, zagaił pierwsze posiedzenie Rady miejskiej z wyborów, stawiając na porządku dziennym sprawę uposażenia prezydenta wiceprezydenta oraz rajców miejskich, jak również wybory prezydenta i dwóch wiceprezydentów, poczem przewodnictwo objął w myśl § 56 ordynacji wyborczej p. Tadeusz Przyłęcki, powoławszy na assesorów radnych: Adlera, Epsteina i Tylińskiego i do trzymania pióra radnego Glogiera.

Przystąpiono do obrad nad następującemi wnioskami, zgłoszonemi przez radzieckie Zjednoczenie Niepodległościowe:

1) Rada miejska zechce uchwalić:

A) wynagrodzenie prezydenta składa się z pensji w kwocie rb. 3,600, z dodatku na mieszkanie, opał, światło i usługę rb. 900, razem rb. 4,400.

B) Rzeczywiste wydatki na konieczne wyjazdy, reprezentacje i t. p. będą zwracane prezydentowi jedynie na zasadzie poszczególnych decyzji Rady miejskiej w ramach uchwalonego budżetu.

2) Rada miejska zechce uchwalić:

A) Wynagrodzenie wiceprezydenta składa się: z pensji w kwocie rb. 2,700 z dodatku na mieszkanie. opał, światło i usługę w kwocie rb. 900, razem rb. 3,600.

B) Rzeczywiste wydatki na konieczne wyjazdy. reprezentacje i t. p. będą zwracane wiceprezydentowi jedynie na zasadzie poszczególnych decyzji Rady miejskiej w ramach uchwalonego budżetu.

3) Rada miejska zechce uchwalić:

A) Drugi wiceprezydent oraz członkowie magistratu (rajcowie) pełnią swe obowiązki honorowo.

B) Rzeczywiste wydatki na konieczne wyjazdy, reprezentacje i t. p. będą zwracane wyżej wymienionym osobom jedynie na zasadzie poszczególnych decyzji Rady miejskiej w ramach uchwalonego budżetu.

Pierwszy z wniosków został o tyle zmieniony, że prezydentowi przyznano roczną pensję w kwocie rb. 4.800 bez jakichkolwiek dodatków, drugi wniosek został przyjęty z redakcyjnemi jedynie zmianami, trzeci zaś przeszedł całkowicie. Wnioski popierał radny Epstein, oponowali radni: Bielski, Sipowicz, Lessel i Zarzycki.

Do prezydjom miasta zostali powołani: dotychczasowy prezydent p. Tad. Przyłęcki w charakterze prezydenta 34 głosami, p. sędzia Zygmunt Hübner w charakterze I wice prezydenta 30 głosami, p. Wacław Dębowski 28 głosami. Głosowało ogółem 48 radnych.

Zaznaczyć należy, że na stanowisko prezydenta nie wyłoniła się żadna kontrkandydatura i brakujące do kompletu głosy były bądź rozstrzelone (5 gł), bądź oddane w formie 9 czystych kartek. Widocznie opozycja przeciwko p. Tad. Przyłęckiemu, nie mając szans przeprowadzenia innego, bardziej odpowiedniego kandydata, zademonstrowała swoją niechęć przez abstynencję.

O godz. 7 min. 30 przewodniczący zamknął posiedzenie.

P. Z. Hübner należy, jak wiadomo do stronnictwa L. P. P. i wybrany został z listy Kom. dem. Do prezydjum Rady przeszedł dzięki poparciu bezpartyjnych demokratów, którzy aczkolwiek późno, przekonali się jak nienaturalnym był dotychczasowy ich sojusz z przedstawicielami ortodoksyjnych endeków z klubu radomskiego. Kontrkandydatem p. Hübnera był p. Józef Szuster, usilnie popierany przez dotychczasowych działaczy komitetowo-magistrackich; p. S. uzyskał zaledwie 17 głosów.

P. Wacław Dębowski II, Wice-prezydent, należy do Klubu Społecznego. Tem niemniej witamy sympatycznie jego wybór, jako człowieka bezwzględnie lojalnego, zwalczającego przeciwników swych (a naszych stronników) jedynie godziwymi środkami.

Jesteśmy przekonani, że nowy zarząd, miejski, dzięki nowonabytym siłom pierwszorzędnej wartości, wprowadzi politykę ratuszową na nowe, dotychczas nieznane w Radomiu, tory.

Z WARSZAWY.

✕ **W sprawie armji polskiej** zwołane w niedzielę do sali „Palais de Glace“ przez Klub państwowców polskich zebranie pod przewodnictwem prof. Humnickiego, po przemówieniach pp. Szymańskiego, Studnickiego i porucznika Hejdukowskiego. uchwaliło rezolucję następującą:

„Wiec w dniu 24 grudnia potwierdza rezolucję wiecu z dnia 5 listopada o potrzebie przymusowej rekrutacji, wobec jednak nieuformowania jeszcze organów państwowych, potrzebnych do przeprowadzenia rekrutacji, wiec uznaje, iż w danej chwili należy popierać werbunek, który pomnożyć może kadry przyszłej armji polskiej“.

Walne zebranie stow. Zjed. Ziemianek odbyło się pod przewodnicz. p-ni Marji Kretkowskiej. Marja Rodziewiczówna uczciła pamięć H. Sienkiewicza, przyczem uchwalono urządzić doraźną składkę na „Ognisko“ i gorącą strawę dla najbiedniejszych kobiet z inteligencji i na bursy im. H Sienkiewiczu.

Nastąpiły referaty o szkołach gospodarczych (z dn. 15 stycznia powstanie taka szkoła w Nałęczowie), o opiece nad dziećmi, sprawozdania z kółek, z działalności biura w Warszawie. Dokonano wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco:

Marja Kretkowska—przewodnicząca M. Sienkiewiczowa—wice-przewodnicząca (zastępczyni p. Glinczyna). Honorową dożywotnią przewodniczącą —p. Marja Kleniewska, druga wice-przewodnicząca. P. Helena Weychert i M. Świderska—sekretarka M. Rodziewiczówna —przewodn. wydz. ekonomicznego. Al. Grzybowska—wydz. pedagogicznego F. Karszo-Siedlewska — wydz. społecznego.

W końcu uchwalono szereg wniosków jak o dniu wstrzęmięźliwości 2 lutego, oraz wnioski z żądaniem dla kobiet polskich prawa wyborczego czynnego i biernego do instytucji państwowych i gminnych.

Radomskie Koło P. M. S.

W Radomiu nie zawiązało się dotąd Koło Macierzy Szkolnej. Na opóźnienie to wpłynęły niewątpliwie wybory do Rady m. Obecnie, kiedy wybory zostały już ukończone, organizatorzy Koła zabrali się do dzieła. Jak się dowiadujemy, dnia 7 stycznia 1917 r., o godz. 4 po południu w lokalu Komisji Szkolnej (Skaryszewska № 17) odbędzie się organizacyjne zebranie Radomskiego Koła Macierzy, Organizatorzy Koła wydali odezwę, rozsyłaną do wszystkich stowarzyszeń instytucji społecznych i dobroczynnych, w której w imię świetnej tradycji Macierzy w tej olbrzymiej pracy, jaka na polu oświatowem społeczeństwo nasze czeka, zapraszają wszystkich na zebranie, zaznaczając, że jedynie tłumne zapisywanie się na członków Macierzy będzie godnem uczczeniem tradycji i wyrazem dojrzałej woli społeczeństwa polskiego ujęcia silną ręką oświaty ludu polskiego we własne polskie ręce.

W skład organizatorów Koła wchodzą pp. Józef Dobrzański, Maciej Glogier, ks. Stanisław Rostafiński, Maksymiljan Skotnicki, Karol Staniszewski, Tadeusz Wędrychowski, Zdzisław Woszczyński, Stanisława Wroncka i Zygmunt Zajewski.

Gdy mowa o wskrzeszeniu Macierzy, nie potrzeba, zdaje się zachęcać naszej publiczności do poparcia jej prac, Zbyt żywo pamiętają wszyscy jej nieocenione na polu oświaty narodowej zasługi, aby je należało przypominać. Los pomyślny dał nam dziś inne, nieporównanie dogodniejsze warunki pracy narodowej,„zakres działalności M.S. uległ zmianie. Mimo to będzie ona miała w Polsce bardzo wiele do zrobienia, będzie potrzebna nawet w państwie polskiem, kiedy szkolnictwo polskie budowane będzie przez rząd i ze środków publicznych.

Stąd też jesteśmy przekonani, że społeczeństwo radomskie, taką pieczą otaczające zawsze sprawy oświaty, tłumnie pospieszy na zebranie organizacyjne i że Koło Radomskie Macierzy zdobędzie potężny zastęp członków.

chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 30.
142—6

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 30 grudzień Eugenjusza B. W. sł.: Ludomiła.

Wsch. sł. g. 7 m. 39 Zach. g. 3 m. 47.

Wspominki historyczne: 1855. Przewiezienie zwłok Mickiewicza z Turcji do Francji.

— **Gwiazdka dla dzieci rodzin legjonistów.** W niedzielę, w święto Trzech Króli odbędzie się w lokalu Ligi Kobiet (ul. Trawna 6) skromna uroczystość dla dzieci rodzin legjonistów, urządzona staraniem Sekcji opieki nad temi rodzinami, która zbiera na ten cel fundusze. Dzieciom rozdane będą łakocie, produkty spożywcze tudzież książki pamiątkowe.

— **Stulecie cechów.** Jak swojego czasu donosiliśmy jutro 31 bm. odbędzie się uroczystość 100 lecia ustanowienia praw cechowych, organizowana przez Resursę Rzemieślniczą. Na program złożą się: 1) uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim 2) Zbiorowa fotografja, 3) Przedstawienie amatorskie, 4) Wspólna skromna uczta.

— **Wieści od uchodźców.** Kom. Obyw. m. Radomia komunikuje nam, że z Kopenhagi otrzymał następujące wiadomości: *„Prokulski Stanisław, Kazimierz, Bolkowa i Wanda Godlewska* proszą najserdeczniej Komitet Obyw. m. Radomia i W-go Ks prałata Górskiego o wiadomości, co się dzieje z ich matką i resztą rodziny. Na wysłane pieniądze, depeszę i listy od roku przeszło nie otrzymują ani słowa odpowiedzi. Niepokój nasz wzrasta z dniem każdym. Boleś w niewoli pisuje dość często, zapytując w każdym liście o matkę. Oczekujemy z upragnieniem od-

powiedzi w „Kurjerze Nowym“ (Petrgr.) gub. „Gazecie Polskiej“.

— **Kartki świąteczne**. Z prezydjum Czerwonego Krzyża piszą nam:

Ruchliwa Sekcja wydawnicza utworzona przy krakowskiem Biurze prezydjum Czerwonego Krzyża przyniosła miłośnikom sztuki reprodukcyjnej prawdziwie artystyczną Gwiazdkę w postaci pięciu pocztówek zalecających się i tematem i wykonaniem jako najmilsze wydawnictwa tego rodzaju w sezonie świątecznym. Są to mianowicie: W. Kossaka „Gwiazdka żołnierska“; następnie pełna głębokiej melancholji przepyszna w ujęciu i kolorycie „Choinka“ S. Batowskiego, wreszcie trzy kartki stanowiące dla siebie zamkniętą całość, niezwykle oryginalne a jako świąteczne wydawnictwa wybijające się bezsprzecznie na pierwsze miejsce, mianowicie „Stajenka“, „Trzej Królowie“ i „Święta Rodzina“. Nadmienić należy, że są to ostatnie nieznane szerszej publiczności dzieła ś. p. Popiela.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są już do nabycia w handlach papieru oraz w sklepie Czerwonego Krzyża przy linji C—D. Skład główny znajduje się przy Biurze prezydjalnem Czerwonego Krzyża, Kraków, Basztowa 6. Publiczność, zważywszy, że i cena wydawnictw (20 h.) jest stosunkowo niska, poprze niewątpliwie pocztówki te najgorliwiej.

Ofiary. Zebrane u państwa Brzozowskich przy kartach 30 kor. na Gwiazdkę dla rodzin legjonistów.

Szkolnictwo na prowincji

(Korespondent. „Gazety Radomskiej“).

Iłża w grudniu.

Ze względu, że niektóre Rady szkolne gminne nienależycie funkcjonowały, Komenda obwodowa rozwiązała te Rady, a na miejsce ustępujących członków powołała nowych. Mianowicie zniesiono skład 3ad szkolnych w gminach: Iłża, Pętkowice, Skarżysko Kościelne, Wierzchowiska. Do nowych Rad szkolnych weszli:

W Iłży: 1) ks. Prosper Malinowski, jako mąż zaufania i przewodniczący; 2) Stefan Nagrodkiewicz jako reprezentant gminy; 3) Franciszek Zaborowski i 4) Ignacy Różka jako mężowie zaufania; 5) ks. Franciszek Sobótka — dziekan jako reprezentant kościoła katolickiego, tudzież Antoni Ambroż jako reprezentant szkoły.

W Pętkowicach: 1) Bronisław Smogorzewski jako mąż zaufania i przewodniczący; 2) Jan Mroczek jako reprezentant gminy; 3) Józef Sternik jako mąż zaufania; 4) ks. Prałat Fudalewski jako reprezentant Kościoła katolickiego; 5) Władysław Krupa jako reprezentant szkoły.

W Skarżysku Kościelnem: 1) Franciszek Zbroja jako mąż zaufania i przewodniczący; 2) Ignacy Niziołek jako reprezentant gminy; 3) Józef Janiec jako mąż zaufania; 4) ks. Antoni Budziszewski jako reprezentant Kościoła katolickiego, tudziaż 5) Wiktorja Tomasikówna jako reprezentantka szkoły.

W Wierzchowiskach: 1) Tomasz Trzaskowski jako reprezentant gminy i przewodniczący; 2) Szymon Kwiecień i 3) Stanisław Maśliński jako mężowie zaufania; 4) ks. Andrzej Baltyn — proboszcz jako reprezentant Kościoła katolickiego, tudzież 5) Józef Kowalik jako reprezentant szkoły.

TELEGRAMY

Kto ma pierwszy podać warunki pokoju

Londyn. (B. K.) „Westminster Gazete“ pisze: Rząd niemiecki nie może być tak naiwnym, aby przypuszczał, że alianci nie przestaną kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęła się konferencja z nieprzyjacielem, który właśnie uważa się za zwycięzcę nie poznawszy warunków, jakie chce postawić. Niemcy podjęły inicjatywę i im należy pozostawić podanie podstawy układów. Ufamy, że Wilson i lud amerykański przekonają się, że zajmujemy silne stanowisko, jeżeli obecnie zwracamy się z tem żądaniem do Niemiec.

„Manchester Guardian“ uważa odpowiedź Niemiec do Wilsona za chytrą lecz zupełną odmowę. Najważniejszą propozycją Wilsona odnośnie do związku pokojowego narodów w takie zakłopotanie wprowadza Niemcy, że się od niej zupełnie uchylą.

Rozkaz dzienny głównodowodzącego Rosji w sprawie pokoju.

Petersburg. (BK.) Pet. Aj. tel. donosi: Głównodowodzący wydał rozkaz dzienny do armji i floty, w którym zaznacza przedewszystkiem, że przed przeszło przed 2 laty Niemcy znienacka zaatakowały Rosję i dlatego wierni aljanci zmuszeni byli wraz z Rosją wziąć udział w walce. Pod naporem armji niemieckiej, która dzięki swym środkom technicznym była nadzwyczaj silna, Rosja i Francja zmuszone były w pierwszym roku wojny ustąpić przeciwnikowi znacznych części obszarów.

Atoli czasowe niepowodzenie nie złamało ducha ani wiernych sprzymierzeńców, ani owych dzielnych wojsk rosyjskich. Równocześnie wyrównywano różnicę, jaka istniała między naszymi środkami technicznymi a niemieckimi, tak, że nieprzyjaciel, który na wiosnę i w lecie r. 1916 poniósł szereg strasznych klęsk, na całym froncie przeszedł z ofenzywy do defenzywy. Widocznie wyczerpały się jego siły, kiedy potęga Rosji i jej dzielnych sprzymierzeńców niewątpliwie stale wrasta. Niemcy czują, że bliską jest godzina ich ostatecznej klęski i dlatego nagle proponują rozpoczęcie układów pokojowych, zanim słabość ich w zupełności się ujawni. Równocześnie usiłują wytworzyć fałszywe mniemanie o sile swych wojsk i dlatego wyzyskują swój chwilowy sukces w Rumunji.

Lecz gdyby Niemcy były w stanie zaatakować równocześnie Rosję i Francję w chwili dla nich najdogodniejszej. Natomiast aljanci, pośród których znajduje się obecnie tak potężna Anglja i Włochy, wzmocniwszy się w ciągu wojny, mają obecnie możność rozpocząć układy pokojowe w chwili, jaką uważają dla siebie korzystną. Chwila ta jeszcze nie nadeszła. Nieprzyjaciel nie został jeszcze wypędzony z zajętych przezeń ziem, posiadanie Konstantynopola, cieśnin morskich i **utworzenie z wszystkich trzech części, rozdzielonych obecnie, wolnej Polski**, nie zostało jeszcze zapewnione.

Zawarcie obecnie pokoju byłoby równoznaczne z niewyzyskaniem owoców bohaterskich wysiłków armji rosyjskiej i floty. Nie wątpię w to, że każdy wierny syn świętej Rosji przejęty jest świadomością, że wówczas dopiero narzucić będzie można nieprzyjacielowi pokój, gdy zostanie wypędzony z naszych ziem i ostatecznie zdruzgotany, oraz da nam i naszym sprzymierzeńcom silną rękojmię niemożliwości powtórzenia swego wiarołomnego ataku i niezachwianą pewność, że siłą okoliczności sam będzie zmuszony przestrzegać swych zobowiązań, jakie zgodnie z układem pokojowym będzie musiał na siebie przyjąć.

Bądźmy tedy niezłomni i w silnej wierze w nasze zwycięstwo, a Wszechmocny da nam pokój, jaki jest godny moich osławionych wojsk.

Przekształcenie gabinetu rumuńskiego.

Paryż (BK) Aj. Hawasa donos z Jassów: Rząd rumuński został przekształcony przez powołanie kilku członków partji opozycyjnych. Bratianu pozostaje prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych. Take Jonescu wstępuje do gabinetu jako minister bez portfelu. Także ks. Cantacuzene, Grecianu i Istrati będą członkami gabinetu.

Pożar na okręcie

Medjolan (BK) „Secolo“ donosi z Kairu, że w porcie Aleksandrji wybuchł pożar na pokładzie angielskiego okrętu pasażerskiego i zniszczył cenny ładunek okrętu. 18 ludzi z załogi zginęło, 21 zostało ciężko zranionych.

Szanownych naszych prenumeratorów zamiejscowych uprzejmie prosimy o uregulowanie prenumeraty zaległej.

Ogłoszenia.

Helena Jankowska, z Janiszewa, pow. radomski, zawiadamia męża swego Franciszka Jankowskiego w Moskwie, Zaułek Gieorgiewski 7 m. 20, że jest zdrowa wraz z dziećmi, pieniądze otrzymałam, za które serdecznie dziękuję i wiadomość przez pisma, na listy pisane niemam odpowiedzi czem jest b. zaniepokojona. Proszę pisma polskie o przedrukowanie niniejszego. 512—2

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa. włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: **Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.** 405—6

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**